Rok 5. Nr. 96.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 25 kwietnia 1925 r.

Nie znamy jeszcze wartości pracy.

Jesteśmy państwem demokratycznem, bo nasza konstytucja poręcza nam w całym państwowem ustroju równość i swobody obywatelskie. Każdy jest w obec prawa równy, każdy może zostać burmistrzem — prezydentem, ministrem, Prezydentem państwa, bo każdy ma równy głos w państwie. Jesteśmy nawet arcydemokratycznem państwem, ponieważ dajemy tę równość i wolność setkom tysięcy, którzy czytać i pisać nie umieją i używają tych swobód do zaprzedawania interesów Polski komunizmowi i niemiecko-sowieckim interesom.

We wszystkiem chcemy być równi i jesteśmy równi. Rozkrzykujemy o tem wszędzie. Zaprowadzamy wszelkie zdobycze czasów obecnych w kierunku ulepszania bytu warstwom pracującym, jak zapomogi na bezrobocie, ale jednego nie zaprowadziliśmy i nie umiemy zaprowadzić: szacunku do pracy i jej wartości. Państwo, które nie umie trzymać równowagi pomiędzy zdobyczami pracy i pomiędzy wydatkami na dobro publiczne niema w dzisiejszych czasach przyszłości. Państwa dzisiejsze są ze sobą powiązane gospodarczo, wyzyskują wzajemnie swe bogactwa dla dobra ludzkości ku coraz to większemu dobrobytowi. A ten dobrobyt przychodzi wtenczas, gdy państwa mniej dowożą, a więcej wywożą, bo wówczas przychodzi do kraju więcej kapitału i tem samem bogactwo się wzmaga. A do wywozu towarów potrzeba — pracy. Im więcej narody pracują, tem więcej produkują, a im więcej produkują, tem towar tańszy, a im towar tańszy, tem bardziej można z obcym towarem konkurować i tem więcej taki towar jest pożądany.

A tej pracy u nas brak. Czy wina tego polega na lenistwie naszego narodu? Nie. Wina polega na tem, że jeden pracuje, a drugi zjada owoce tej pracy. Jesteśmy demokratycznymi tam, gdzie to nas nic nie kosztuje, gdzie więc chodzi o prawa, ale gdzie chodzi o równe obowiązki, tam równość i wolność rozumiemy tak, ażeby jeden mógł drugiego ze skóry obdzierać. Tam nie pojmujemy, że wszyscy musimy porówno w pocie czoła pracować, ażeby zasłużyć sobie na prawa państwa demokratycznego. I dla tego jest u nas bieda. I dla tego wywozimy z kraju dużo towaru zagranicę, ale nie tego, który wyprodukowanymy pracą naszych rąk i umysłu, ale wywozimy zagranicę żywy towar w postaci dziesiątek i setek tys. zdrowych rąk. Ten wywóz jest hańbą naszą, jest tem piętnem, które powiada, że u nas musi być gospodarka licha, a lichą jest dla tego, że naród nasz nie doszedł jeszcze do tego przekonania, że praca musi być uznaną za kardynalny obowiązek narodu i za koniecznóść państwową. W trudzie i znoju budują dziś narody swą przyszłość. Gdy tymczasem dla innych narodów ten trud i znój stał się przykazaniem narodowem, u nas uważa go się wciąż jeszcze za zło. Zamiast w rzetelnej pracy szukać dorobku i szczęścia, szuka się tego dorobku w szybkiem zbogaceniu się. Dla innych narodów praca jest celem życia, dla naszego narodu jest ona wciąż jeszcze tylko środkiem do szybkiego bogacenia się, a następnie do wyjazdów na wywczasy, do marnowania życia na zabawy, do używania życia, albo do łatwych, przeważnie nieuczciwych spekulacyj. Dorobek jednostek wzrasta, ale za to dorobek państwowy marnieje. Patrzmy na nasze rozmaite spółki akcyjne, które są przecież w pierwszym rzędzie na lokowanie kapitałów w przedsiębiorstwa państwowe. Tam każdy, kto przystępuje do spółki, chce zaraz zostać dyrektorem, ażeby mu się z góry kapitał kilkakrotnie oprocentował. Oczywiście, że takie spółki zjadają swój kapitał przeważnie na opłatę dyrektorów i inne koszta administracyjne, a dla rozwoju przedsiębiorstwa wiele co nie pozostanie. Robotników jest niewiele co więcej od dyrektorów, a to reszta pracowników wędruje na robotę do Francji i Ameryki, bo Polska zamiast robotników żywi dyrektorów. Stąd do naszych przedsiębiorstw niema się zaufania. Palą się domy i gospodarstwa, i dobytek niszczeje, bo ludzie do naszych stowarzyszeń od zabezpieczeń zaufania nie mają. Za wiele się tam wydaje na zarządy i koszta administracyjne, a za mało na dobro pogorzelców, a więc na dobro publiczne.

Nie znamy ani wartości pracy, ani wartości pieniądza. Jeżeli u nas panuje drożyzna i jeżeli pieniądz ma tem samem niższą wartość, aniżeli zagranicą, to polega to przedewszystkiem na braku szacunku do pracy i do solidnego dorobku, a za to do wygodnego życia i do łatwych zarobków kosztem dobra ogółu, kosztem zdrowego rozwoju placówek gospodarczych i handlowych. I dla tego jesteśmy i będziemy pod tym względem w niewolnictwie żydowskiem i niemieckiem.

Bowiem tylko praca i jej społeczno państwowe zrozumienie wydobędzie nas powoli z naszego przesilenia gospodarczego. Nieprędzej będzie lepiej, dopóki zamiast pieniądz łatwo zdobywać, ażeby jak najmniej pracować, nie będziemy jaknajwięcej pracować, ażeby zdobywany pieniądz pracował porówno z nami dla dobra własnego i współobliźnich.

Przemowy ministrów.

Na obiedzie, wydanym na cześć ministra Benesza, wygłosili obydwaj ministrowie przemówienia. Pan minister Skrzyński powołał się nasamprzód na wspólną przyjaźń, zacieśnioną przy wspólnej pracy w Genewie, podnosił dalej, że obecność Benesza w Warszawie jest wyraźnym dowodem i rękojmią ku zbliżeniu obydwóch narodów dla ich bezpieczeństwa, dobra całej ludzkości i dla rozwoju ducha demokratycznego. Mówił dalej o wspólnej niedoli obydwóch narodów i o ich dążności ku współpracy na traktatach pokojowych. Oba narody powinny łączyć się ze sobą, bo tak im nakazuje przeszłość i groźba przyszłości. Dalej powiedział minister Skrzyński, że oba narody podają sobie dłoń do wspólnej pracy. Wspomniawszy o Prezydencie Massaryku, wzniósł zdrowie na cześć goscia.

Odpowiedź ministra Benesza była piękna. Podziękował za serdeczne przyjęcie i powiadczył, że jego obecność w Warszawie ma być wyrazem szczerego, przyjaznego zbliżenia się dwóch bratnich narodów oraz stałej, wytrwałej współpracy wzajemnej na przyszłość.

Opowiadał w dalszym ciągu, że naród czeski śledzi i czerpie nowe siły w kulturze polskiej. Opowiadał, jak sam uwielbiał Mickiewicza, jakim był wielbicielem Słowackiego, Krasińskiego, Kraszewskiego, Konopnickiej i wielu innych. Cała nowoczesna literatura polska stała się ojcowizną czeskich kół literackich. Mówił też o wielkim Sienkiewiczu.

Dalej mówił, jak obydwa kraje są jakby stworzone do najlepszego gospodarczego stósunku ze sobą i w tym kierunku oczekuje nas wzajemna ciężka praca, praca praktyczna, zmierzająca do zjednoczenia gospodarczego na dziś i na przyszłość.

W końcu swej mowy podniósł minister Benesz konieczność wspólnego kroczenia na drodze do pokoju na podstawie, przyjętej w Lidze Narodów. W końcu wzniósł zdrowie na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, na cześć ministra i na szczerą i trwałą przyjaźń wśród obydwóch narodów.

Anglja a wizyta Benesza w Polsce.

Gazety angielskie piszą, że wizyta Benesza w Warszawie daje dużo do myślenia. Jest przedewszystkiem protestem przeciwko umowie bezpieczeństwa, mającej zabezpieczyć Niemcy na zachodzie. Inna angielska gazeta powiada, że przez zbliżenie się Czechosłowacji do Polski tworzy się pod patronatem Francji blok państw, liczący obecnie około 160 miljonów ludności. Gazety francuskie są pełne zadowolenia z tej wizyty. Jedna z nich twierdzi, że nietylko Niemcy ale i Anglja pracowały przeciw takiemu zbliżeniu. Gazeta „Information" chwali politykę Skrzyńskiego i wyśmienitą pracę ministra Benesza.

Z obrad Sejmu i Senatu.

Na otwartem w środę Sejmie zdawał poseł Zdziechowski sprawozdanie o przewidywanych za bieżący rok dochodach i rozchodach. Podniósł, że zeszły rok założył fundamenty pod zdrowy pieniądz w Rzeczypospolitej. Reforma okazała niezłomną moc narodu, który potrafił nietylko bohatersko odpierać najeźdźców, lecz karnością wewnętrzną i ofiarnością potrafił równie dźwigać skarb państwa.

Długów publicznych w Polsce przypada na głowę 1.90 zł. we Francji 110 zł., w Czechosłowacji 23 zł. Długi wewnętrzne wynoszą 148 milj., długi zewnętrzne z pożyczką amerykańską 1780 miljonów zł. Posiedzenie to odwiedził minister Benesz, którego marszałek poszedł powitać.

W Senacie była dyskusja nad konkordatem. Sprawozdawca senator Nowodworski przyznał, że Konkordat nie jest jeszcze wykończoną robotą. Przedłożono do uchwały kilka rezolucyj. W pierwszej rezolucji wzywa Senat rząd do natychmiastowego rozpoczęcia układów ze Stolicą Apostolską w sprawie praw patronatu i poborów od usług kapłańskich, czyli tak zwanego „jura stolae".

Dalej wzywa Senat rząd do opracowania ustawy mającej w związku z układem o „jura stolae" załatwić sprawę uposażenia duchowieństwa czynnego i na emeryturze, organistów, zakrystjan itd. Dalej ma rząd opracować ustawę, porządkującą sprawę kościołów mniejszości religijnych.

Czy zwrot na prawo.

Do „Rzeczypospolitej" donoszą, że program nowego rządu francuskiego Painlevego wygląda na prawicowy, co wszystkie stronnictwa zaczynają poważać Socjaliści, który rząd ten poparli, zaczynają być z niego bardzo niezadowoleni. Sprawy jak zatrzymanie poselstwa przy Watykanie, przywrócenie Alzacji i Lotaryngji dawnych szkół wyznaniowych, nieskrócenie służby wojskowej, odstąpienie od opodatkowania majątku to są zasady, z któremi mógłby rządzić śmiało także rząd prawicowy.

Znowu „bejraty".

Z Warszawy donoszą do gazet poznańskich, że rząd zamierza odgrzać znowu owe komisje polsko-niemieckie we województwach wielkopolskiem i pomorskiem, które mają kontrolować sprawę wydalanych optantów. Za temi komisjami kruszy przedewszystkiem kopję minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, Swego czasu społeczeństwo polskie stanęło frontem przeciw owym bajratom, ponieważ takowe są wprost obrazą dla społeczeństwa polskiego. Wystawiają bowiem władzom naszym świadectwo, jakoby Niemcom, wyznaczonym na wydalenie, krzywda dziać się miała i jakoby Niemcy musieli w owych bajratach pilnować by wszystko szło po sprawiedliwości.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Kulturkamf we Francji.

W całej Francji rozpoczęła się obecnie gwałtowna walka katolików przeciwko rządom masońskim. Pisaliśmy o olbrzymich wiecach odradzającej się religijnie Francji w Tuluzie i Nancy. Na zebraniu w Tuluzie oświadczył poseł Paquet, że rząd Painlevego oznacza niebezpieczeństwo dla Francji. Na olbrzymiem zebraniu katolików w Rennes zabrał głos Arcybiskup i występował przeciw polityce kościelnej lewicy. Ks. Arcybiskup wezwał do walki w imię Boże. Były minister Marsal powiedział na wiecu katolickim w Quirilac, że obecne rządy lewicowe zagrażają rodzinie francuskiej. Lewica jest w dodatku opanowana przez socjalistów, skutkiem czego własność nie jest pewna.

Biskup Sztasburgu w Alzacji zabronił rodzicom pod karą kościelną posyłania dzieci do szkół publicznych. Równocześnie kazał donosić o każdym nauczycielu, któryby występował przeciw religji.

„Sowiety kpią sobie ze wszystkich.

Liga Narodów pozapraszała narody na międzynarodową konferencję dla handlu bronią. Pomiędzy innemi wysłano również zaproszenie do rządu sowieckiego. Na to nadszedł telegram od Cziczerina, w którym tenże odmawia współdziału w konferencji, rozpoczynającej się 4 maja tem, że sowiety nie mogą przyjąć zaproszenia, ponieważ upatrują w niem mieszanie się do wewnętrzych spraw sowietów.

Czyby zaczęli przecierać oczy?

Rozsądniejsi Niemcy, nawet skrajni prawicowcy zaczynają robić zatroskane miny. Pokazuje się bowiem, że wybór Hindenburga więcej zaszkodzi, aniżeli pomoże i to samym Niemcom. Bo w tym razie niema co myśleć o przyłączeniu Austrji do Niemiec. W tym

względzie Niemcy nie znajdą przyjaciół. A sama Austrja również się nie będzie chciała przyłączyć, bo socjaliści austrjaccy będą się lękali przyszłego cesarza niemieckiego A w dodatku przyłączenie Austrji zaszkodziłoby Hohenzollernom, bo Austrja ze swymi 8 miljonami katolików wzmocniłaby niemiecki katolicyzm tak dalece, że o panowaniu luterskich Hohenzollernów i ich kościoła nie byłoby w ogóle mowy. Wybór Hindenburga jest zatem przeciwny idei Wielkich Niemiec.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Osuszanie błot pińskich.

Na Polesiu jest około 40 tys. kwadratowych kilometrów nieprzebytych bagien, a więc daleko więcej od obszaru, jaki zajmuje cała Belgja. Otóż rząd polski zastanawia się nad osuszaniem tych błot, co będzie dla przyszłości pierwszorzędnem dziełem kulturalnem, przedewszystkiem zaś podniesie niesłychanie bogactwo Polski. W tym celu mają być przedewszystkiem uregulowane rzeki Prypeć i jej dopływy. Następnie ma być przebudowany kanał Królewski i kanał Ogińskiego. Równolegle zaś mają być prowadzone roboty, mające na celu budowę kanałów osuszających. W miarę postępu robót odwadniających mają być prowadzone roboty ściśle melioracyjne.

Uzdrowienie skarbu francuskiego kosztem Polski?

Minister skarbu francuskiego Caillaux oświadczył, jak piszą do wiedeńskich gazet, że zamierza pomiędzy innemi poskreślać wszelkie wydatki, które mają dopomagać sojusznikom w utrzymywaniu sił wojskowych na dotychczasowej stopie. Gdy odpadną rozmaite zapomogi na wojsko, natenczas obniżone zostaną tem samem wydatki na wojsko. Wyznanie to wywiera ogromne wrażenie, zwłaszcza w Niemczech. Gazety niemieckie pomieszczają takowe na pierwszem miejscu. Niewątpliwie zażąda rząd polski w tej sprawie wyjaśnień.

Co powiedział minister czeski?

Minister Benesz przyjął w pociągu w drodze do Warszawy korespondenta „Dziennika Poznańskiego", w obec którego wyraził przekonanie, że podpisanie umowy pomiędzy rządem polskim a Czechosłowacją zapoczątkuje nową epokę w życiu obu narodów. Będą to stosunki, oparte na przyjaźni, jak tego wymagają wspólne interesy sąsiedzkie. Ufam — powiedział dalej minister Benesz, że narody wszedłszy raz na drogę zbliżenia i przyjaźni, nie zejdą z niej już nigdy.

Udaremniony spisek bolszewicki.

Z Nowogródka donoszą, że aresztowano tam 361 osób, zatrudnionych w rozmaity sposób dla bolszewików. Ludzie ci mieli pomiędzy innemi biura werbunkowe, za pomocą których przemycali do Rosji ludzi dla tworzenia tam band Odebrano im również mnóstwo rewolwerów, prochu, karabinów maszynowych, granatów ręcznych, materjałów wybuchowych, aparatów podsłuchowych, pieczęci, rozporządzeń bolszewickich, korespondencję z Rosją sowiecką, tajne rozkazy wojskowe itd. Bandy utworzone po sowieckiej stronie miały w połowie kwietnia rozpocząć walki na pograniczu, opanować miasta i pogranicze, a następnie posuwać się w głąb Polski przy pomocy wojsk sowieckich. Kierownictwo całej tej ukartowanej wyprawy znajdowało się w rękach czrezwyczajki w Mińsku.

Wiadomości kościelne.

Ilu jest księży na świecie?

Na 1700 miljonów mieszkańców kuli ziemskiej (łącznie chrześcijan, mahometan i pogan) przypada 312 002 kapłanów katolickich. Z tej liczby 200 324 księży zajmuje się duszpasterstwem w Europie, na pozostałe cztery części świata przypada zaledwie 109 678. W Afryce jeden ksiądz przypada na 400 katolików a 82 000 pogan, w Oceanji jeden ksiądz na 300 katolików a 100 000 pogan, w Japonji jeden ksiądz na 880 katolików a 220 000 pogan, w Chinach jeden ksiądz na 800 katolików a 180 000 pogan, w Indjach jeden ksiądz na 860 katolików a 100 000 pogan.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 24 kwietnia 1925 r.

Dziś: Fidelisa kap. męcz.
Słońca wschód 4.46 zachód 7.11.
Księżyca wschód 5.44 zachód 8.38.

Jutro: Marka Ewangelisty.
Słońca wschód 4.44. zachód 7.13.
Księżyca wschód 6.21 zachód 9.44.

— **O magistrackich domach mieszkaniowych przy rzeźni**, Jak wiadomo w ubiegłym roku na jednem z posiedzeń Rady miejskiej uchwalono budowę domów mieszkaniowych miejskich, w których możnaby poumieszczać eksmitowanych lokatorów, dla których inaczej nie było dachu nad głową. Zdarzyło się nawet, że jednego musiano umieścić we wozie od transportu mebli. Ze strony magistratu na tem to zebraniu przedłożono plan budowy, który wykazywał różne braki, i nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. W planie magistrackim przewidziana była budowa 3 domów na jakie 20 rodzin. Wówczas to niektórzy radni, jak np. p.Bembenek w tym kierunku się wypowiedział, że nie należy budować koszarów dla ludzi, ale domy, które i odbszerne i wygodne byłyby. W każdym razie magistrat miał pobudować domy godne ludzi i odpowiadające dzisiejszym wymaganiom. Ze strony magistratu odpowiedziano, że plan, który przedłożono Radzie miejskiej jest tylko tymczasowy, że Rada miejska ma powierzyć sprawę w ręce magistratu, to już tenże należycie sprawę pokieruje. Dla wszelkiej pewności była nawet mowa, aby magistrat na innem zebraniu przedłożył całkowity plan mających powstać domów. Tymczasem z niewiadomych przyczyn to się nie stało, lecz magistrat odrazu przystąpił do budowy domów i sprawę pokierował tak, że dziś wątpimy, czy ktokolwiek do nowych magistrackich domów będzie miał ochotę wciągnąć. Mieszkania obliczone są na dwa pokoje i kuchnię, ale te pokoje są tak ciasne, że napewno rodzina, składająca się z choćby 4—5 osób lodwo obracać się będzie mogła. Owe 2 pokoje z kuchnią razem nie są większe aniżeli 1-pokojowe mieszkania po innych domach. Wiemy, iż rodziny robotnicze, bo o nie tylko tu może chodzić, są bardzo liczne. Cóż będzie, jeżeli w tych koszarach przy rzeźni zamieszka z jakie 20 rodzin, każda licząca może przeciętnie po 5 dzieci. Mamy odrazu 100 dzieci, dla których pomieszczenia niema po za domem, a jeżeli będzie, to chyba co najmniej będzie trzeba postawić osobnych 2 stróżów, którzy nad tą gromadą będą dozorować, skoro nie mają powstawać kłótnie i bójki. Wszak rodziców nie będzie w domu, bo przy dzisiejszych psich zarobkach musi pracować w rodzinie i ojciec i matka. W samych domach sieni prawie żadnych niema i wszelki ruch odbywać się będzie w klatce schodowej Jest jeszcze cały szereg innych braków i niedomagań, tak iż domy te błogosławieństwa nie przyniosą. Słusznie jeden z radnych zauważył, że takich domów nie było warto nawet zaczynać budować, bo nie na wiele się przydadzą.

Tu powinna Rada miejska wkroczyć, bo o tych domach mówi już miasto oddawna. Należy w gospodarkę miejską zajrzeć porządnie, ażeby tam się więcej zajmowano dobrem miasta, a mniej sprawami, które do zarządu magistratu nie należą.

— **Ku uwadze kupcom.** Można zauważyć, iż są niektóre firmy tu w Chojnicach, które nie mają umieszczonego napisu, kto jest właścicielem składu. Postępowanie takie jest mylne, a nawet karalne, co przewiduje ordynacja procederowa. Zatem niechaj każdy kupiec podobne braki u siebie uzupełni, zanim narazi się ewtl. na mandat karny.

— **Pojawiły się** tu dwie młodsze panie, które zbierają na wybudowanie kaplicy w Lubiczu pod Toruniem. Zaopatrzone są one w odpowiednie dokumenty. Chyba społeczeństwo będzie miało odpowiednie zrozumienie na tak doniosły i godny pochwały cel.

— **Ponowny alarm Straży ogniowej**. Zaledwie ochłonęła Straż pożarna po trudach wtorkowych alarmowano ją ponownie w czwartek krótko po godzinie 12 w południe. Zapaliły się sadze w kominie piekarni p. Behnkego przy ul. Dworcowej. Ze zadziwiającą szybkością, bo nie dłużej jak po 5 minutach zjawiła się Straż pożarna, jednakże w międzyczasie ogień zalano i Straż ogniowa mogła zawrócić.

Prawdopodobnie winę w tym wypadku ponosi kominiarz, iż komin nie został należycie wymieciony. Wspomnieć warto, iż piekarz p. Behnke leży ciężko chory i niemało się przeraził na wieść o wybuchu ognia.

Jeszcze na inny szczegół należy nam zwrócić uwagę. Wspomnieliśmy już, że popsuło się przyrządzenie alarmowe we wieżyczce kościoła ewangelickiego. W czwartek przed godz. 12 naprawiano przyrządzenie, a później dzwoniono na próbę. Zdawało się, że alarmują na ogień. Mieszkańcy zaczęli wybiegać lecz wnet się uspokoili — aż tu naraz alarmują nie na żarty. Wobec powyższego wypadku, który w innych okolicznościach mógł mieć łatwo fatalne skutki, zalecałoby się, aby w przyszłości magistrat publicznie opublikował, że o tym i tym czasie rozlegać się będzie tylko próbne dzwonienie.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 21 bm. Staje Wacław Rykowski, zamieszkały w Goczkach, oskarżony o to, że w jesieni 21 roku w Wojsku zabrał Annie Zblewskiej cudze rzeczy ruchome, mianowicie płaszcz wojskowy i lornetkę w tym zamiarze, ażeby je sobie bezprawnie przywłaszczyć, kradzieży tej dokonał za pomocą włamania do zamieszkałego budynku. Oskarżony do winy się przyznaje i to do kradzieży płaszcza, pan prokurator wniósł 8 miesięcy więzienia, oskarżony prosi o łagodną karę. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd winnym oskarżonego ciężkiej kradzieży i zasądza go na 3 miesiące więzienia i na ponoszenie kosztów postępowania, karę tę po myśli amnestji daruje się oskarżonemu.

Helena Gumprecht, zamieszkała w Jeziorkach o to, iż w kwietniu zeszłego roku w Chojnicach zameldowała się policyjnie na stały pobyt. Sprawiała więc umyślnie, że w rejestrach policyjno meldunkowych stwierdzono jako dokonany fakt, doniosły dla prawa, mianowicie, że stale zamieszkuje w Chojnicach, gdy tymczasem tego faktu nie dokonano, albowiem mieszkała nadal w Jeziorkach. W sierpniu zeszłego roku w Chojnicach świadomie używała powyższego fałszywego twierdzenia w celu zwodzenia władz dla uzyskania i używania przepustki granicznej, aby sobie przysporzyć korzyść majątkową, że nie zapłaciła opłaty za paszport zagraniczny. Oskarżona do winy się nie poczuwa. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonej, przeto ją sąd od winy i kary uwolnił, koszta ponosi skarb państwa.

Stefanja Hincowa, zamieszkała w Nowej Kiszewie o to, że w roku 24 w czasie nie dającym się dokładnie określić w Nowej Kiszewie przez więcej samodzielnych czynów, przedsiębrała nieuczciwe machinacje mogące wywołać względnie utrzymać zwyżkę cen przedmiotów codziennego użytkowania, mianowicie masła w szczególności brała udział w handlu łańcuszkowym tymi artykułami, wywożąc je do Gdańska. Oskarżona się do winy nie poczuwa, prawdą jest, że tygodniowo kilka funtów wywiozła lecz masło było własnego wyrobu. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżoną od winy i kary uwolniono. Koszta ponosi skarb państwa.

— **Stan zasiewów.** Stan zasiewów zbóż ozimych w Europie na ogół jest zadawalający. Pomimo braku zupełnego lub szczupłości pokrywy śnieżnej, nie zanotowano nigdzie uszkodzeń, wyrządzonych przez mróz. Na wschodzie i południu niepokoje wzbudzał brak wilgoci dostatecznej, jednak obfite deszcze, spadłe w drugiej połowie lutego, znakomicie poprawiły stan ozimin i umożliwiły rozpoczęcie zasiewów wiosennych w warunkach pomyślnych. Również w Afryce północnej obfite opady zmieniły bardzo na korzyść widoki na przyszły urodzaj.

W Stanach Zjednoczonych stan zasiewów jest pomyślny, pomimo, że ostra zima wywołała opóźnienie się wegetacji. Jedynie zachodnie i południowo-zachodnie stany uskarżają się na brak deszczów.

Również sytuację zadowalającą notują sprawozdania z Cypru, Wielkiego Libanu, Palestyny i Japonji. Pszenica ozima ucierpiała jedynie od mrozów i braku wilgoci w głównych ośrodkach kultury jej w Indjach Wschodnich, szczególnie w Pendżabie.

— **Pieszo do Rzymu.** Jak nam donoszą wybierają się dnia 1 maja pieszo do Rzymu sportowcy pp. Baj. i Łow. Całkowitego nazwiska narazie na życzenie nie podajemy. Obaj podróżnicy zobowiązali się drogę począwszy z Chojnic przez resztę Polski, Czechosłowację, Austrję przebyć w ciągu 50 dni i to prócz doskonałego wyposażenia, wiz itp. mając przy sobie tylko każdy po 60 zł. gotówki. Dalsze wydatki konieczne w czasie podróży pokryte mają być ze sprzedaży fotografij i z pieniędzy uzyskanych z opisów tej podróży do gazet. Jeden z podróżników liczy lat 25, drugi lat 27, obaj władają językami polskim, niemieckim, francuskim i nieco angielskim. Założyli się z pewnym miejscowym przemysłowcem p. G. na 2000 zł., iż zakład ten wygrają. Czy im się uciążliwa podróż uda?

— **Z ekranu.** W dniach od 24. do 26. bm. ukaże się na ekranie tut. kina potężny dramat w 6-ciu aktach, ilustrujący tragiczne dzieje trojga sierot, opuszczonych przez starszą siostrę p. t. „Paryski Wróbelek" Treść filmu jest bardzo wzruszająca.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. (Zabawa towarzystwa śpiewu kościelnego św. Cecylji). Tutejszy chór kościelny pod wezwaniem św. Cecylji okazuje coraz to większą ruchliwość a to dzięki niezmordowanym staraniom i zabiegom ks. wikarego Licznerskiego, który nie szczędząc trudu i mozołu, stara się bardzo o rozwój towarzystwa, przychodząc zawsze regularnie osobiście na lekcje śpiewu dwa razy w tygodniu, zprowadzając najnowsze utwory, nuty, starając się pozyskać jak najpokaźniejszą liczbę śpiewaków doborowych i t. p. Za jego to pobudką przystąpił miejscowy chór męski „Harmonja" na pewien czas w wielkim poście do tow. św. Cecylji i wyćwiczono wspólnie „Lamentacje", które odśpiewano podczas sumy w Palmową niedzielę Ostatnio zaś w drugie święto wielkanocne odbyła się zabawa tow. św. Cec. na sali p. Brzezińskiego. Ponieważ było to zabawa towarzystwa śpiewackiego, rozpoczęto ją całym szeregiem rozmaitych stosownych pieśni, a więc najprzód odśpiewał chór mieszany dwie pieśni 1) Wesoło z krzyżem, 2) Noc majowa. Obie te pieśni pod batutą dyrygenta p. Bukowskiego zostały wykonane dobrze, a zwłaszcza pierwsza bardzo dobrze. Nastąpił śpiew chóru żeńskiego na dwa głosy znowu pod tym samym dyrygentem. Odśpiewano nadzwyczaj dobrze: „Miej słońce w sercu" Teraz wykonał solo p. organista Bukowski pod tyt: „Spiew wieszcza", wraz z towarzyszeniem pianina przez p Kalnowską. Następnie panny Kalduńska Marja i Sabinarzówna Walerja wykonały duet: „Pod krucyfiksem", który się też wszystkim bardzo podobał, słowem pieśni były stosownie dobrane, urozmaicone oraz dobrze wykonane, to też po każdym śpiewie posypały się bardzo liczne oklaski.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do odegrania właściwego przedstawienia amatorskiego pod tyt: „Stary

piechur i syn jego huzar", arcywesołej sztuki ludowej z mnóstwem prześlicznych śpiewów w 3 aktach a 5 ciu odsłonach. Odgrywało ją 12 amatorów i amatorek. Sztuka ta została bardzo dobrze odegraną, szczególnie należy wyróżnić grę p. Łangowskiego, starego piechura, p. Peplińskiego, organistę oraz p. Sabinarzównę w roli Lidji. Wszystkie te trzy osoby odgrywały jak zawodowi aktorzy, rudy głos oraz śpiew p. Łangowskiego były bardzo dostosowane do starego lecz krzepkiego piechura, zaś mimika, postawa poważna, porady i grube biblje w ręku p. Peplińskiego czyniły z niego świetnego organistę. Nieźle grał także p. Pacek i p. Kałduński, jednak gra szczególnie p. Minikowskiego w roli szynkarza pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Pomijając już wszystko inne, podpadał ogólnie jego aż nazbyt szorstki ton rozmowy. Gdy teatr się skończył, było już pół do 12 tej w nocy. Następnie rozpoczęły się tańce, przy których młodzież pod okiem ks. Licznerskiego bawiła się przyzwoicie, żwawo i wesoło aż do pół 4 rana. Szkoda tylko, że udział publiczności nie dopisał, początkowo sala zaledwie do połowy była zapełniona, jednak około w połowie przedstawienia napełniła się prawie zupełnie, tak, że wszystkie miejsca siedzące były po największej części zajęte. A cel tej zabawy był przecież dobry i szlachetny. Czysty zysk postanowiono obrócić na zakup tak bardzo potrzebnych nut, aby z nich śpiewać na chwałę B żą w kościele.

Cześć pieśni!

Czersk. Z okazji złotych godów małżeńskich otrzymali jubilaci Sabinarze z Czerska z życzeniami Pana Wojewody w upominku 200 zł. od pana Prezydenta Rzeczypospolitej. —

Tuchola W nocy z wtorku na środę o godz. 2 wybuchł tu ogień w składzie p. Knittera przy ulicy Chojnickiej. Przechodnie zauważyli wydobywający się przez żaluzje okna wystawnego dym, mieszkańcy pierwszego piętra pogrążeni byli we śnie i dopiero przebudzono ich bombardowaniem okień. Straż ogniowa była natychmiast na miejscu, ale zabrakło początkowo wody, wobec czego nie odrazu można było przystąpić do ratunku. W krótkim czasie ogień objął cały dom i przyległe zabudowania gospodarskie, a straż ogniowa ograniczyć się musiała do ochrony sąsiednich zabudowań, nie mogła jednak przeszkodzić, że o godz. 6 nad ranem zajął się i zgorzał dom składowy kupca p. Pałuckiego. Oprócz zabudowań — 2 domy ze składami, spichlerz i chlewy — z których pozostały tylko mury, zgorzało duże towarów kolonjalnych, wódczanych i inwentarza. Przyczyny ognia nie są znane. Domy były ubezpieczone.

Sępólno. Dnia 16 bm. odbyło się tu pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Powiatowej Kasy Chorych. Na prezesa obrano naczelnego sekretarza Wydziału powiatowego p. Ledzińskiego, zastepcą prezesa został p. Tadych z Rogalina, pow. Sępólno.

Sępólno. W pierwsze święto Wielkanocy w południe zaalarmowano Straż pożarną, ponieważ zaczęli się palić torfowiska miejskie W krótkim czasie ogień stłumiono. Dotychczas niezbyt szybko stawiali się właściciele zaprzęgów z końmi w razie pożaru. Teraz magistrat zdobył się na sposób i wyznaczył trzy nagrody dla pierwszych zastępów, z których pierwsza wynosi 50 zł. Wypłacane w tym celu kwoty pokrywa się z kar ściąganych od właścicieli zwierząt pociągowych, którzy do pożaru nie przybędą.

— Dnia 14 bm. ponownie alarmowano w nocy Straż pożarną, gdyż ukazała się wielka łuna w kierunku wschodnim. Wyruszyła też w podróż, ale w Sikonie stwierdzono, że pali się poza obrębem, w którym straż obowiązaną jest do gaszenia. Okazało się później, że paliło się aż w Dzidnie, w powiecie bydgoskim u gospodarza Lipowicza, któremu prócz zabudowań przepadła większa część żywego inwentarza między innem 3 konie.

Sępólno. Ks. Prob. Grudziński wrócił z Rzymu, a zastępujący go ks. Schwaniz wrócił do Kamienia.

Wałdowo. Rozeszła się tu wiadomość, iż ks. administrator Wilemski opuszcza Wałdowo i zdaje urząd parafjalny w ręce ks. Proboszcza Brettschneidera. Wiadomość ta nie polega na prawdzie, ks. Wilemski nadal tu pozostaje.

Więcbork. Urząd wojtowski na gminy Zakrzewek, Zakrzewska osada i Witonia został p. Piotrzkowskiemu odebrany a na jego miejsce zamianowany został p. Sejdak, urzędnik Powiatowej Kasy Oszczędności filja Więcbork. — Wydział powiatowy Sępólno nabył tu dom przy ulicy Kościelnej, w którym zamierza ulokować filję Powiatowej Kasy Oszczędności. Z przebudowaniem już rozpoczęto.

Osie. W jednej korespondencji tu stąd, zamieszczonej niedawno w „Dzienniku Pom." czytaliśmy, iż najruchliwszem z towarzystw tutejszych jest Tow. Młodzieży. Byłoby ujmą dla innych Towarzystw miejscowych, gdyby ich chciano na szarym końcu postawić. W ciągu ostatnich tygodni mieliśmy sposobność przekonać się, że i drugie organizacje miejscowe, biorą się rączo do dzieła. I tak Tow. Powstańców i Wojaków na ostatniem Walnem Zebraniu wybrało nowego prezesa kupca p. Leraczyka, który jest zarazem komendantem tegoż towarzystwa. Jako taki okazał p. L. swe zdolności tem więcej, że ma stopień chorążego. Tuszymy sobie, że pod jego przewodnictwem towarzystwo coraz lepiej rozwijać się będzie. Zeszłej niedzieli było znów strzelanie o nagrody. Nasi wojacy naogół strzelali zadawalniająco. W tymże dniu grała w pochodzie do lasu, podczas strzelania i z powrotem orkiestra pułku ułanów z Grudziądza. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna na sali p. Listewnika. Dochód przeznaczony był na nowy sztandar, czem się prezes p. L mocno zajmuje. Ale i towarzystwo „Sokół" nie chciało pozostać w tyle. Od czasu złożenia urzędu prezesa przez druha Tretkowskiego, nie miał „Sokół" szczęścia z wyborem nowych prezesów. Na onegdajszem Walnem Zebraniu, na które przybyli lustratorzy druhowie Domachowski i Ponczek z Swiecia, wybrano nowy Zarząd. Trudna nieco sprawa była z wyborem prezesa. Wszystkie głosy oddano na druha W. Tretkowskiego owczesnego złożyciela Sokoła, który w końcu urząd przyjął. Nowy prezes przyrzekł dołożyć starań, aby Sokół, który tu już rozmaite koleje, jeszcze za czasów niewoli przechodził znów swe dawniejsze siły odzyskał, prosząc członków o poparcie.

Starogard. We wsi Dąbrówka pod Starogardem odbyło się w ubiegłej niedzieli poświęcenie trzech dzwonów ofiarowanych dla tamtejszego kościoła parafjalnego. W uroczystości poświęcenia wzięli udział: ks. oficjał Bartkowski, ks. regens Dominik, ks. dziekan Doering i p. starosta dr. Bogocz jako reprezentant rządu i powiatu. Dzwony posiadają bardzo piękny dźwięk, ważą 12 ctr. i kosztują 2 860 zł. Dzwony wykonała polska fabryka „Babit" w Warszawie. — Istnieje w Starogardzie „Bractwo strzeleckie" polskie, założone jeszcze przez króla polskiego Jana III Sobieskiego, lecz zarząd ani członkowie nie starają się usunąć szyldu z napisem podwójnym polskim i niemieckim, który znajduje się przy wejściu do strzelnicy. Byłoby wskazanem napis ten usunąć, bo nawet kilka członków Niemców rozumie po polsku co znaczy „Schützenhaus". „Hej Strzelcy wraz, nad nami orzeł biały".

Lubichowo. W sprawie pożaru w zabudowaniach p. Drosta dowiadujemy się następujących szczegółów: Spłonęły: dom mieszkalny z chlewem, szopa do maszyn i warsztat stolarski p. Drosta, dom pani Wryczowej i chlew p. Galickiej.

— (Napad w lesie). 15-letni Piotr Weyer z Osowa skasował dla swego ojca, który ma skład w Piecach, pieniądze za towary i wracał na rowerze do domu. W drodze napapnięty został w lesie przez pewnego osobnika, który powalił swoją ofiarę na ziemię, uchwycił za gardło i zrabował wszystkie pieniądze w kwocie 146 zł.

Kartuzy. Obchód poświęcenia chorągwi tutejszego Koła urzędników kolejowych odbył się bardzo uroczyście Po przyjęciu delegatów, których z powodu odchodu poświęcenia chorągwi kolejarzy w Gdańsku tylko kilku przybyło, nastąpiło zebranie w Hotelu centralnym. Następnie wyruszono na dworzec po sztandar, skąd w pochodzie z muzyką na czele przeniesiono go do kościoła. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Krysiński, który przy tej sposobności wygłosił przemówienie, zastosowane do uroczystości. Po ceremonji poświęcenia sztandaru wrócono w pochodzie do Hotelu centralnego, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Wieczorem wygłoszono kilka deklamacyj i odegrano zabawną sztukę „Zaręczyny w plantacjach". Amatorzy dobrze ze swych rol wywiązali się, to też publiczność darzyła ich hucznemi oklaskami. Kołu urzędników kolejowych życzymy, ażeby pod tym nowym sztandarem, jak najlepiej się rozwijało. Szczęść Bo e!

Puck (Nieszczęśliwy wypadek). Z pewnego domu spadł kominiarz z wysokości 20 metrów i odniósł ciężkie pokaleczenia. Nieszczęście tłumaczy się tem, że już w chwili, gdy kominiarz chciał na komin wchodzić, tenże u dołu zaczął się rozpadać. Spadające cegły zraniły jeszcze jedną osobę, która przypadkowo tam przechodziła.

Ostatnie telegramy.

Nowe polityczne morderstwa w Bułgarji.

W środę wieczorem zamordowano na ulicy dwóch komunistów i to jednego z przywódców partji chłopskiej Prutkina i byłego ministra z czasów Stambulińskiego Murawiewa.

Portugalski minister wojny

z powodu wybuchu rewolucji wojskowej ustąpił. W Lizbonie ogłoszono sądy wojenne. Aresztowano przeszło 500 osób. Do rewolucjonistów przyłączyło się 150 oficerów.

Na Oceanie Atlantyckim

szalała niezwykle silna burza. U brzegów Nowej Szkocji rozbił się okręt japoński. Cała załoga w liczbie 48 ludzi zatonęła.

Wieści z Bułgarji.

W miejscowościach Sliwon, Jambol i Nowa Zagora wykryto nowe niebezpieczne gniazdo komunistyczne. Bułgarski prezes ministrów Cankow wyraża przekonanie, że przedsięwzięte środki uspokoją kraj. Wskutek zamachu wzmocniło się międzynarodowe położenie Bułgarji, ponieważ wszystkie narody współczują Bułgarji i wyrażają chęć niesienia pomocy. Gazety szwedzkie wzywają do zwołania międzynarodowej konferencji przeciw niebezpieczeństwu sowieckiemu.

Minister Benesz

złożył w środę w Warszawie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Generał Nollet

były francuski minister wojny został mianowany członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Wybór Hindenburga wątpliwy.

Jedna z berlińskich gazet liczy, iż na kandydaturę Marxa oddanych zostanie przypuszczalnie 14 126 000 głosów, na Hindenburga 12 450 000, a komunista Thälmann otrzymać może 1300 000 głosów.

Królewskie zaprosiny.

Król rumuński zaprosił pono do Bukaresztu króla Bułgarji Borysa dla objaśnienia co do rozmiarów agitacji komunistycznej. Król Borys zaprosin nie przyjął. Piszą, że Rumunja zamierza wkroczyć z wojskiem do Bułgarji, gdyby krwawe awantury komunistyczne miały się powtórzyć.

Znowu wieś spalona.

Wieś Sues w Szwajcarji spaliła. W płomieniach zginęło 44 budynków i 43 stajnie i obory.

Premje dla kolejarzy.

Wydane zostanie rozporządzenie w sprawie premij dla pracowników kolejowych, zajętych w służbie stacyj przetokowych. W ten sposób chce się zwiększyć wydajność pracy tychże pracowników.

Wykoleił się pociąg.

Między Warszawą a Krakowem wykoleił się pod Rogowem pociąg pospieszny. Parowóz pozostał na szynach, wagony zostały tylko mało uszkodzone. Zgłosiło się 15 osób lekko poszwankowanych, gorszych wypadków z ludźmi nie było.

Benesz przyjął dziennikarzy.

Dziennikarzom polskim powiedział Benesz, że pomiędzy Polską a Czechosłowacją niema obecnie spraw spornych, dla tego oba narody powinny starać się poznać się bliżej. Należałoby rozpocząć od wymiany studentów uniwersyteckich. Co do połączenia Austrji z Niemcami to zdaniem Benesza zależy to od Ligi Narodów. Ale nie należy się spodziewać, ażeby to połączenie rychło nastąpiło. Co do antypolskiego wystąpienia Kramarza, to Benesz oświadczył, że jestto nacjonalista, który głównego głosu niema. Czechy są w obec Polski życzliwe, co okazują w Lidze Narodów.

Wielki przemysł przeciw Hindenburgowi.

Wielki przemysłowiec Bosch z Frankfurtu nad Menem stanowczo występuje przeciw Hindenburgowi. W jego wyborze upatruje największe nieszczęście przemysłu, który potrzebuje pieniędzy a nie dostanie ich wówczas.

Król bułgarski ustępuje.

Król bułgarski zamierza zrzec się korony na korzyść ojca cara Ferdynanda. Gdyby król obstawał przy swojem, w takim razie utworzony zostanie tymczas wy rząd.

Herriot Prezydentem parlamentu.

Były prezes ministrów Herriot został wybrany na Prezydenta francuskiej Izby deputowanych

Litwinizacja w kościele.

Znany litwinizator ks. Biskup Matulewicz usunął bez powodów proboszcza Kozłowskiego z czysto polskiej parafji Binialowicze w powiecie liwskim, a na jego miejsce wyznaczył Litwina ks. Dubietisa. Parafjanie odgrażają się, że nowego proboszcza do urzędu nie dopuszczą.

Zamachy na polityków.

Na prezesów ministrów hiszpańskiego Primo de Rivera i japońskiego Kato odkryto zamachy mordercze.

Podpisanie umów.

Podpisanie umów pomiędzy Polską a Czechosłowacją nastąpiło w czwartek o godz. 10 rano. Podpisali takowe minister Skrzyński i Benesz Narady nad układami trwały do 5 godz rano. Natychmiast po podpisaniu umów zaczął się minister Benesz żegnać i o godz. 11.40 wyjechał do Pragi.

Mocarstwa chcą się wmięszać

Z Wiednia donoszą, że na wypadek powtórzenia się podobnego zamachu komunistycznego w Bułgarji, jak ostatni, zamierza rząd włoski w porozumieniu z innymi sojusznikami wkroczyć zbrojnie na Bałkany.

Albo Hindenburg, albo kredyty.

Amerykańscy bankierzy oświadczyli niemieckiemu posłowi Maltzanowi, że Niemcy mają do wyboru: albo pożyczki od Ameryki, bez Hindenburga, albo Hindenburga bez pożyczek.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Miasto spalone.

Pożar zniszczył prawie doszczętnie miasto w Meksyku Cananca. Około 2000 ludzi jest bez dachu nad głową.

Na karę śmierci

skazani zostali w Lipsku komuniści Neumann, Poege i Skoblewski za urządzenie zamachu stanu. Inni komuniści skazani zostali na karę ciężkiego więzienia od 15 do 3 lat.

Niepewne położenie w Portugalji.

Rewolucja w Portugalji jest popieraną przez związki roboczych syndykalistów. Ażeby niepokoje rozszerzyć, postanowiły związki robotnicze obwieścić w czwartek strajk generalny. Ponieważ wojsko nie jest pewne, postanowił rząd zwołać na 28 kwietnia parlament.

Dalsze wiadomości głoszą, że rewolucja dąży do wskrzeszenia monarchji. Porządek został pono przywrócony po wzięciu do niewoli 1000 powstańców.

Wieści o skasowaniu województwa.

Podobno władze noszą się ze zamiarem skasowania województwa nowogrodzkiego.

Wykryto gniazdo komunistyczne.

Od pewnego czasu zauważono pod Łomżą silną agitację komunistyczną. Aresztowano w pewnym lokalu 10 osób, u których znaleziono mnóstwo dokumentów, na podstawie których aresztowano mnóstwo osób.

Monarchiści na Węgrzech się ruszają.

Gazety czeskie piszą, że wskutek postawienia kandydatury Hindenburga wzmogła się na Węgrzech agitacja monarchistyczna. Sojusznicy postanowili poczynić jednakowoż wszelkie środki, ażeby Habsburgowie na tron węgierski nie wrócili.

Ruch w Towarzystwach.

Duża Kłodawa. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się niedzielę 26 bm. o godz 5 po poł. w hotelu pana Narlocha. Przybycie wszystkich członków konieczne.

„Wolność" Zarząd.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero 1 maja.

Chojnice. Tow. Gimn. „Sokół". Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 24 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w sali ćwiczeń przy placu Piastowskim.

Zebranie zaś zarządu odbędzie się w czwartek dnia 23 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w lokalu druha Kaletty.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Walne zebranie „Lutni" odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 8. wiecz w hotelu p. Kaletty. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych uprzejmnie prosi o przybycie Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 w lokalu Engla.

O liczny udział prosi Zarząd.

Ogorzeliny. Wiec Związku Ludowo Narod. odbędzie się w Ogorzelinach zaraz po nabożeństwie na sali p. Weilanda.

Brusy. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę 26 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Przewoskiego. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w poniedziałek dnia 27 kwietnia br. w salce p. Czarneckiego „Wolność" Zarząd.

Chojnice. Bractwo Strzeleckie. Walne zebraw niedzielę dnia 26 kwietnia br. o godz. 4 po poł. w strzelnicy. Na porządku obrad ważne sprawy jak: święto 3 maja i strzelanie o ordery — sprawa kasowości, wycieczka w Niebowstąpienie, uchwały związkowe itd. Przybycie wszystkich członków koniecznością. Przed zebraniem dowolne ćwiczenia w strzelnicy.

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 22. 4. 1925 r.

Spędzono: 911 szt. bydła, 2015 szt. świń, 822 szt. cieląt, 570 szt. owiec, — szt. wołów, — szt. buhaji, — szt. krów, — szt. prosiąt. szt. kóz. Razem 4318 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	80—84
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	68—
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	56—
Stadniki:	
a) pełnomisięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	72—
Jałówki i krowy:	
a) pełniomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźniej	—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	80—84
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	76—
d) mierne odżywione jałowki i krowy	—
e) licho odżywione krowy i jałówki	52—56
Licho odżywione młódź (żarłoki)	40—46
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	76—80
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	60—64
e) liche ssaki	40—50
III. Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięte tuczne i młodsze skopy tuczne	65—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	58—
c) miernie odżywione skopy i owce	44—50
IV. Swinie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	118—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	112—115
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	106—108
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	90—96
f) maciory i późne kastraty	90—104

Przebieg targu spokojny.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 22. 4. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto		32.25—33.25	zł.
Pszenica		38.00—40.50	„
Jęczmień brow.		29.00—31.00	„
Owies		26.25—28,25	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.		46 00—48.00	„
„ „ 70 „ „ „		42.00—44.00	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.		57.50—60.50	„
Ospa żytnia	„ „	21.00—	„
Groch polny	„ „	21.00—24.00	„
Seradela	„ „	12.50—14.50	„
Łubin niebieski	„ „	9.00—11.00	„
Łubin żółty	„ „	11.50—13.50	„
Ziemniaki fabr.	„ „	4.30—	„
Płatki ziemniaczane	„ „	—	„
Groch Victoria	„ „	28.00—32.00	„
Koniczyna czerw.	„ „	180—240	„
Koniczyna szwedzka	„ „	100—130	„
Koniczyna w łuskach	„ „	24—28	„
Koniczyna żółta	„ „	60—70	„
Koniczyna biała	„ „	200—260	„
Słoma żytnia pras.	„ „	3.00—3.20	„
Słoma żytnia luź.	„ „	2 00—2.20	„
Siano luźne	„ „	4.75—5.75	„
Siano pras.	„ „	7.10—8 20	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.